



Ministerstwo Sprawiedliwości

Sekretarz Stanu

Arkadiusz Myrcha

DPK-I.053.18.2025

Warszawa, 23 września 2025 r.

Pan

Marcin Wiącek

Rzecznik Praw Obywatelskich

Szanowny Panie Rzeczniku,

w odpowiedzi na wystąpienie z dnia 5 września 2025 r., (znak: II.510.1092.2025.DC), dotyczące problematyki częściowej prawomocności wyroku, uprzejmie przedstawiam następujące stanowisko.

W przedstawionym wystąpieniu omówiono problematykę częściowej prawomocności wyroków w sprawach złożonych przedmiotowo tj. w sytuacji gdy dana osoba oskarżona zostaje o dwa lub więcej przestępstw.

RPO przeanalizował możliwość uprawomocniania się w różnym czasie poszczególnych rozstrzygnięć zawartych w jednym wyroku, w sytuacji częściowego zaskarżenia tego orzeczenia. Wskazał jednocześnie, że *„Dopuszczalność częściowej prawomocności wyroku jest kwestią sporną w doktrynie i koncepcją niechętnie (a w zasadzie incydentalnie) przyjmowaną w orzecznictwie”*. W wystąpieniu przytoczony został pogląd prof. Sławomira Steinborna, że *„kryterium niezaskarżalności należy ujmować zawsze w relacji do oskarżonego, a zatem nawet jeżeli zaskarżone zostały tylko niektóre dotyczące go rozstrzygnięcia, zaskarżenie orzeczenia co do danego oskarżonego prowadzi do nieprawomocności całości orzeczenia dotyczącego jednego czynu lub kilku czynów powiązanych węzłem kary łącznej”*.

Stanowisko to RPO poddaje krytyce wskazując, że „*Połączenie kilku postępowań w jedno nie powinno powodować dla oskarżonego negatywnych konsekwencji, w zakresie uniemożliwienia uzyskania przymiotu prawomocności przez rozstrzygnięcia dotyczące konkretnych czynów*”.

W ocenie RPO „*Jedyną opcją **przełamania wadliwej praktyki orzeczniczej** wydaje się podjęcie działań legislacyjnych i wprowadzenie do k.p.k. – na wzór rozwiązań funkcjonujących w k.p.c. – przepisów wprost stanowiących o częściowej prawomocności orzeczenia. Niezbędne jest zatem znowelizowanie art. 427 § 1 k.p.k. na wzór art. 363 § 3 k.p.c. Przykładowo, zmieniony art. 427 § 1 k.p.k., uwzględniający możliwość uprawomocnienia się orzeczenia w części, mógłby mieć następujące brzmienie: *Odwołujący się powinien wskazać zaskarżone rozstrzygnięcie lub ustalenie, a także podać, czego się domaga. Orzeczenie staje się prawomocne tylko w części, w jakiej nie zostało zaskarżone, chyba że sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także w tej części*”.*

Ministerstwo Sprawiedliwości nie podziela zapatrywania o potrzebie wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego proponowanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich zmian.

Krytyka obecnego stanu prawnego oparta jest na uznaniu, że zachodzi potrzeba „*przełamania wadliwej praktyki orzeczniczej*”.

W pierwszej zatem kolejności należy wskazać, że nie jest rolą Ministerstwa Sprawiedliwości recenzowanie wypowiedzi orzeczniczych sądów w tym Sądzie Najwyższego. Przypomnieć należy, że „*w polskim porządku prawnym sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, jest wyłączną domeną sądów (art. 175 ust. 1 Konstytucji). Żaden inny organ władzy publicznej nie może go sprawować, przejmując kompetencje sądów. W ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości, Sąd Najwyższy i sądy powszechne, będąc zobowiązane do stosowania przepisów Konstytucji i ustaw, są uprawnione również do dokonywania ich wykładni*” (wyroki SN: z dnia 18 października 2023 r. III KO 70/23, z dnia 12 marca 2024 r. III KO 88/23, z dnia 16 października 2024 r. III KK 229/24). Jeżeli RPO dostrzeże w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych rozbieżności może skorzystać z przysługujących mu uprawnień w celu ich

rozstrzygnięcia w kierunku, który uznaje za właściwy. Ustawa o Sądzie Najwyższym przyznaje RPO uprawnienie do wystąpienia o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego związanego z dostrzeżonymi rozbieżnościami w wykładni przepisów prawa (art. 83 ustawy o Sądzie Najwyższym).

Niezależnie od powyższego należy wskazać, że przekonanie RPO o wadliwości orzecznictwa sądów oparte jest na nieprecyzyjnym rozumieniu pojęcia prawomocności, a także na nieuwzględnieniu charakteru kontroli odwoławczej, sprawowanej przez sąd drugiej instancji.

Prawomocność orzeczeń

Jak wskazuje RPO „orzeczenie staje się prawomocne, gdy jest niezaskarżalne w drodze zwyczajnych środków zaskarżenia”. Stanowisko to jest nieprecyzyjne. Pomija bowiem wskazywaną w doktrynie i orzecznictwie konieczność uzupełnienia tej definicji o **element niepodważalności danego rozstrzygnięcia**.

Na wstępie tej części rozważań należy wskazać, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się „**Brak jest w języku prawnym definicji pojęcia prawomocności, co zresztą stało się już „tradycją” polskich ustaw procesowych** (por. S. Steinborn, *Prawomocność części orzeczenia w procesie karnym*, Warszawa 2011, s. 25). Próbę takiej definicji zawierał jedynie przejściowo w art. 311 § 2 Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego z 1945 r. (t.j. Dz.U. z 1956 r. Nr 22, poz. 103). Współcześnie, odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego stwierdzić należy, że **prawomocność jest taką cechą orzeczeń, która determinuje trwałość rozstrzygnięć procesowych zapewniając ostatecznie stabilizację prawną** (zob. uchwała składu 7 sędziów SN z 29 listopada 2016 r., I KZP 6/16). W literaturze zaś trafnie wskazuje się, że **prawomocność to sytuacja prawna charakteryzująca się niepodważalnością decyzji procesowej** (zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016, s. 62). Oznacza ona niezaskarżalność orzeczenia w drodze zwykłego środka odwoławczego, którą jednak można przełamać w ustawowo wskazanych przypadkach za pomocą nadzwyczajnych środków zaskarżenia, oraz oznacza zakaz prowadzenia nowego postępowania w tym samym przedmiocie (zob. M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 370). W ten sam sposób co współcześnie pojmowano istotę prawomocności w okresie

przedwojennym. Wskazywano, że wyrok prawomocny to wyrok rozstrzygający o istocie oskarżenia, przy czym tylko wyrok skazujący lub uniewinniający stwarza zawsze całkowitą prawomocność materialną w pełnym tego słowa znaczeniu (zob. uchwała SN z dnia 22 marca 1930 r. II PR 22/30; także A. Kaftal, O prawomocności orzeczeń umarzających postępowanie w procesie karnym, Palestra 1956, nr 6/8). S. Śliwiński obrazowo stwierdzał, że „**prawomocne jest to co jest mocne w świetle prawa (niewzruszalne)**, to co stanowi ostatnie słowo w danym procesie i w danej materii (chociażby mogło być obalone nadzwyczajnym środkiem prawnym). **Braku lub utraty środka odwoławczego nie należy utożsamiać z prawomocnością**” (S. Śliwiński, Polski proces karny..., s. 281). (wyrok SN z dnia 25 maja 2023 r. II KK 453/22). W innym orzeczeniu wskazano, że „w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjętą się nie kwestionowany przez doktrynę pogląd, że **wyrok jest całkowicie prawomocny, gdy może być skierowany do wykonania**” (wyrok SN z dnia 21 czerwca 1985 r. V KRN 415/85).

Pogłębione rozważania na temat prawomocności zostały zawarte w uchwale siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 2016 r. I KZP 6/16, w której wskazano, że „Obowiązujący Kodeks postępowania karnego niejednokrotnie używa pojęcia prawomocności, ale nie zawiera wyjaśnienia jego treści ani nie wskazuje kryteriów, jakie decydują o uzyskaniu waloru prawomocności przez konkretne rozstrzygnięcie. W piśmiennictwie prawniczym prawomocność jest natomiast traktowana jako czynnik determinujący trwałość rozstrzygnięć procesowych zapewniający ostatecznie stabilizację prawną (por. A. Murzynowski: Prawomocność orzeczeń sądowych jako przesłanka kasacji (w:) St. Waltoś, A. Gaberle: Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody. Kraków 2000, s. 193; M. Rogacka-Rzewnicka: Kasacja w polskim procesie karnym. Warszawa 2001, s.159). Prawomocność to sytuacja prawna charakteryzująca się niepodważalnością decyzji procesowej (por. St. Waltoś, P. Hofmański: Proces karny. Zarys systemu. Warszawa 2016, s. 62). Wyróżnia się dwa jej aspekty: niepodważalność w znaczeniu zakazu podważania decyzji procesowej w drodze kontynuacji dotychczasowego postępowania - prawomocność formalna oraz niepodważalność tejże decyzji w znaczeniu zakazu prowadzenia nowego postępowania w tym samym przedmiocie - *ne bis in idem* - prawomocność materialna (tak M. Cieślak: Polska procedura karna. Warszawa 1984, s. 370). W znaczeniu formalnym, rozstrzygnięcie, które stało się prawomocne, kończy proces

chyba, że zostanie wzruszone w drodze zastosowania nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Zatem, sprawa która została prawomocnie zakończona, tworzy stan rzeczy osądzonej (St. Waltoś, P. Hofmański: Proces karny... op. cit., 63). Natomiast tak zwaną prawomocnością materialną określa się sytuację, w której „nie jest dopuszczalne wszczęcie i prowadzenie od nowa postępowania już prawomocnie (formalnie) zakończonego. Chodzi tu nie tylko o ponowny proces przed tym organem, który już zakończył postępowanie, ale o jakikolwiek inny organ” (tamże).

Niezależnie od polemik toczonych w doktrynie procesu karnego przez autorów różnych koncepcji określania prawomocności, obecnie przeważa stanowisko przyjmujące za główne kryterium prawomocności niezaskarżalność orzeczenia w drodze zwykłego środka odwoławczego (szeroko na ten temat: Z. Doda: Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym. Warszawa 1972 - w opozycji do A. Kaftala: Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym. Warszawa 1966). Zauważa się jednocześnie, że prawomocność rozstrzygnięć organów procesowych nie jest wartością bezwzględnie chronioną i co szczególnie istotne na gruncie rozpatrywanego zagadnienia „ma też niejednakową siłę oddziaływania w odniesieniu do zapadających decyzji procesowych” (por. M. Rogacka-Rzewnicka, op. cit., s. 172). Jej zakres kształtuje obowiązująca regulacja ustawowa, w której określa się wyjątki i ograniczenia oraz reguły pozwalające na przełamanie gwarancyjnej funkcji prawomocności (Z. Doda, op. cit., s. 260).

We współczesnym piśmiennictwie akcentuje się jednak także potrzebę uzupełnienia kryterium niezaskarżalności rozstrzygnięcia w drodze zwykłych środków odwoławczych o element jego niepodważalności. Skoro bowiem prawomocność orzeczenia ma stanowić o stabilizacji prawnej i trwałości sytuacji ukształtowanej tym orzeczeniem, to jej gwarancyjny aspekt musi uwzględniać istniejące w prawie procesowym realne możliwości korekty orzeczenia, które już stało się niezaskarżalne zwykłymi środkami odwoławczymi, ale nadal może zostać zmodyfikowane bez sięgnięcia jeszcze po nadzwyczajne środki zaskarżenia. Brak uwzględnienia tego elementu osłabia koncepcję opartą na ograniczeniu się do kryterium niezaskarżalności orzeczeń jako determinanty prawomocności. Stąd też zgodzić się trzeba z poglądem, że istnieje potrzeba wprowadzenia uzupełnienia w postaci zastrzeżenia, że z punktu widzenia uzyskania prawomocności niezbędne jest, aby kwestia rozstrzygnięta decyzją procesową niezaskarżalną już zwykłym środkiem

odwoławczym, nie mogła również stanowić przedmiotu kontynuowanego postępowania i w konsekwencji (co do zasady) zachować otwartej drogi do zmiany (por. S. Steinborn: *Prawomocność części orzeczenia w procesie karnym*. Warszawa 2011, s. 68 i nast.).

Można zatem wskazać, że skoro istnieją możliwości orzekania poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 439 § 1 k.p.k., 440 k.p.k., 455 k.p.k.) to prawomocność orzeczenia w niezaskarżonej części wyroku ma charakter względny w stopniu, który nie uprawnia do kierowania orzeczenia do wykonania.

Powyższe wnioski potwierdzają rozważania prowadzone z punktu widzenia charakteru kontroli odwoławczej. Jak bowiem podkreśla Sąd Najwyższy „Sąd odwoławczy, jeżeli nie stwierdza uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, w szczególności rażącej niesprawiedliwości orzeczenia, i zmienia zaskarżony wyrok jedynie w granicach zaskarżenia, **ma zawsze obowiązek zawrzeć rozstrzygnięcie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku "w pozostałym zakresie"**. (postanowienie SN z dnia 27 stycznia 2011 r. I KZP 25/10). W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, że „wspomniane rozstrzygnięcie o "utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy w pozostałym zakresie" odnosić trzeba - zdaniem Sądu Najwyższego - nie tylko do całości orzeczenia o środku karnym, lecz także do pozostałych, nieobjętych granicami zaskarżenia, części wyroku sądu pierwszej instancji. Przecież **granice środka odwoławczego (w tym zakres zaskarżenia i zarzuty) wyznaczają tylko minimalny zakres kontroli odwoławczej, bowiem sąd odwoławczy jest także zobowiązany do zbadania, czy nie zachodzą uchybienia podlegające uwzględnieniu z urzędu, odnoszące się bądź to do całego orzeczenia, bądź to do poszczególnych jego niezaskarżonych części**. Szczególne znaczenie ma tu obowiązek zbadania całej sprawy, niezależnie od granic apelacji, w celu stwierdzenia, czy nie zachodzi rażąca niesprawiedliwość orzeczenia - i to pod kątem przyczyn odwoławczych określonych w art. 438 KPK, ponieważ każde uchybienie należące do kręgu zwykłych przyczyn odwoławczych może uzasadniać uznanie orzeczenia za rażąco niesprawiedliwe.(...)”

Obowiązkowa kontrola odwoławcza prowadzona poza granicami zaskarżenia ma niewątpliwie bardzo szeroki zakres, impulsem zaś do jej uruchomienia może być apelacja choćby jednej ze stron, skierowana do jednego z elementów wyroku sądu pierwszej instancji, choćby tylko takich, jak orzeczenie o środku karnym,

o zadośćuczynieniu czy nawiązce. **Zatem, generalnie rzecz biorąc, sąd odwoławczy, jeżeli nie stwierdza uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, w szczególności rażącej niesprawiedliwości orzeczenia, i zmienia zaskarżony wyrok jedynie w granicach zaskarżenia, ma zawsze obowiązek zawrzeć rozstrzygnięcie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku "w pozostałym zakresie". Wskazać trzeba, że sąd odwoławczy kontroluje zaskarżony wyrok, a nie apelację, dlatego, po jej rozpoznaniu, nie oddala jej, lecz utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok (odmiennie niż w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy, który kasację oddala). W konsekwencji uprawnione wydaje się twierdzenie, że orzeczenie o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy "w pozostałym zakresie", zawarte w wyroku Sądu Okręgowego w T., oznacza, iż zaskarżony wyrok został pod kątem zaistnienia uchybień o charakterze bezwzględnych przyczyn odwoławczych skontrolowany oraz że w wyniku tej kontroli nie stwierdzono wystąpienia takich uchybień.**

(...) szerokiej, wynikającej z obowiązku badania na podstawie art. 439 § 1 KPK, art. 440 KPK, art. 455 KPK sprawy niezależnie od granic środka odwoławczego, kontroli odwoławczej podlega cały wyrok, a nie tylko te elementy, które zostały zaskarżone apelacją, (...)

(...) Można oczywiście mówić o tzw. prawomocności horyzontalnej części wyroku sądu pierwszej instancji, jeżeli wyrok ten zostanie zaskarżony tylko w przedmiotowej niesamodzielnej jego części (np. co do kary lub środka karnego), jednak ma ona charakter względny, to znaczy, że może ona zostać unicestwiona, jeśli po rozpoznaniu przynajmniej jednej apelacji sąd odwoławczy, wychodząc poza granice zaskarżenia, zmieni lub uchyli zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji także w niezaskarżonej (horyzontalnie prawomocnej) części.

Jeżeli natomiast sąd odwoławczy, nie wychodząc poza granice zaskarżenia, utrzyma lub częściowo zmieni zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji, to wyrok ten staje się bezwzględnie prawomocny w całości, tj. także w częściach nieobjętych granicami zaskarżenia, nawet jeżeli zaskarżenie dotyczyło jedynie środka karnego orzeczonego tylko w związku z jednym z wielu czynów przypisanych oskarżonemu.

Przedstawione wyżej rozważania potwierdzają stanowisko, że możliwości orzekania poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów sprawia, że fakt zaskarżenia orzeczenia

jedynie w części nie uprawnia do jego kierowania do wykonania w pozostałym tj. niezaskarżonym zakresie.

Okoliczność, że w przypadku odrębnego sądzenia poszczególnych czynów, dotyczące ich rozstrzygnięcia mogłyby się uprawomocnić w różnym czasie nie ma decydującego znaczenia. Łączne rozpoznawanie spraw przeciwko temu samemu oskarżonemu determinowane jest względami ekonomiki procesowej i stanowi pochodną jego określonego postępowania (popętnienia dwóch lub więcej przestępstw). Nie ma powodu, aby potencjalny interes oskarżonego przedkładać nad względy związane ze sprawnym funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości i sprawę o każdy czyn prowadzić odrębnie. W wielu wypadkach uciążliwość związana z takim procedowaniem odczuwalna byłaby w pierwszej kolejności przez samego oskarżonego.

Aspekty praktyczne

Niezależnie od przedstawionych wyżej rozważań teoretycznych, dotyczących częściowej prawomocności wyroku, należy zwrócić uwagę na potencjalne trudności związane z określeniem jej granic.

Zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k. „*Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu - również w granicach podniesionych zarzutów, uwzględniając treść art. 447 § 1-3, a w zakresie szerszym w wypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455.*”

Ustalenie zakresu zaskarżenia w praktyce bywa zadaniem nietatwym. Apelacja może być wniesiona przez podmiot profesjonalny jak i przez podmiot nieprofesjonalny. W tym ostatnim wypadku bywa ona sporządzana często w sposób opisowy a odkodowanie, w sprawach złożonych przedmiotowo, granic zaskarżenia wymaga analizy całości środka odwoławczego. Taka analiza dokonywana jest w praktyce przez sąd odwoławczy, który rozstrzyga co jest przedmiotem zaskarżenia i co do zasady w tym zakresie rozpoznaje sprawę. Nawet w przypadku podmiotów profesjonalnych ustalenie zakresu zaskarżenia i podniesionych zarzutów wymaga analizy całej apelacji (a ta może liczyć kilkadziesiąt a nawet kilkaset stron i być jedną z wielu wniesionych w sprawie).

Należy zwrócić w tym miejscu uwagę na następujące wypowiedzi Sądu Najwyższego:

- „*Przepis art. 118 § 1 KPK ma zastosowanie także do podmiotów profesjonalnych, co implikuje konieczność rozpoznania wszystkich zarzutów wskazanych wyraźnie przez*

obrońcę oskarżonego, **niezależnie do tego, w jakim miejscu środka odwoławczego zostały wyrażone**. W przypadku pism procesowych określonych mianem środków odwoławczych ustalenie ich rzeczywistego znaczenia oznacza konieczność uwzględnienia całej ich treści, a nie tylko części dyspozytywnej, czy samego ich przez skazanego nazwania” (postanowienie SN z dnia 17 września 2014 r. V KK 187/14).

- „Artykuł 118 § 1 i 2 KPK, który nakłada na każdy organ procesowy (a więc bezspornie także i na sąd odwoławczy) powinność ustalenia znaczenia każdej czynności procesowej nie według jej formy, "literalnego" brzmienia, ale według rzeczywistej treści złożonego oświadczenia, a to - w przypadku środków odwoławczych - oznacza potrzebę uwzględnienia nie tylko samych sformułowanych na wstępie zarzutów, ale też treści uzasadnień tych skarg. **Samo bowiem dosłowne odczytanie zarzutów tychże środków odwoławczych, bez też przywołanych w ich motywacji, niejednokrotnie rzeczywiście nie wystarczy do odtworzenia rzeczywistych intencji ich autorów i powodów, którymi się oni kierowali przy ich wniesieniu**. Dopiero bowiem w tego rodzaju sytuacjach, gdy zarzuty są niejednoznaczne, czy brak jest spójności między ich treścią a uzasadnieniem skargi, analiza całej apelacji pozwala prawidłowo ustalić zakres i charakter podniesionych w niej zarzutów i odtworzyć w sposób zgodny z wolą jej autora - ich motywację (wyrok SN z 15 stycznia 2015 r. VKK 361/14).

- „proces karny nie jest oczywiście procesem formułkowym i Sąd Najwyższy niejednokrotnie interpretował rzeczywistą treść zarzutów przez pryzmat uzasadnienia kasacji” (postanowienie SN z dnia 7 kwietnia 2022 r. IV KK 340/21).

- „Pomimo tego, że pożądaną jest, aby środek odwoławczy był konstruowany w sposób przejrzysty, a więc grupował w tzw. petitum wszystkie zarzuty stawiane skarżonemu orzeczeniu, to granice rozpoznania sprawy w instancji odwoławczej wyznacza treść całego środka odwoławczego, jeżeli tylko wynika z niego zamiar zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji. **Innymi słowy, zarzut podniesiony nie w petitum środka odwoławczego, ale dopiero w jego uzasadnieniu powinien być także przedmiotem oceny, ponieważ granice rozpoznania wyznacza treść całego środka odwoławczego, jeżeli z niej wynika bądź da się wywieść (art. 118 § 1 i 2 KPK) zamiar zaskarżenia**” (wyrok SN z dnia 13 stycznia 2015 r. IV KK 262/14).

Dodać należy, że nawet w obrębie sądów odwoławczych czy kasacyjnych pojawiają się spory interpretacyjny co do zakresu zaskarżenia wyroku. Dowodzi tego choćby zdanie odrębne SSN W. Kozielowicza do postanowienia SN z dnia 19 lutego 2014 r. IV KK 377/13, w którym to zdaniu odrębnym jego autor wskazał, że **„postąpienie Sądu Najwyższego mogą obrazowo określić jako włożenie króliczka do cylindra tylko po to, aby następnie stwierdzić, wyciągając go z cylindra, że w cylindrze był jednak króliczek. Sąd Najwyższy tak „odczytując” zarzut kasacji wniesionej na niekorzyść, niewątpliwie zastosował instytucję art. 118 § 1 i 2 KPK (...). Jestem przeciwnikiem „odczytywania treści” kasacji przez pryzmat art. 118 § 1 i 2 KPK, gdyż w ten sposób bardzo łatwo niweczy się gwarancyjny wymóg z art. 536 KPK Ten ostatni przepis przecież głosi, że granice orzekania Sądu Najwyższego rozpoznającego kasację tworzą granice zaskarżenia (zakres zaskarżenia) oraz podniesione zarzuty”.**

W świetle przedstawionych wyżej wypowiedzi Sądu Najwyższego i zarysowanych problemów interpretacyjnych, związanych z ustaleniem zakresu zaskarżenia, które to problemy są rozstrzygane definitywnie dopiero w trakcie narady nad wyrokiem sądu odwoławczego nie sposób odpowiedzialnie przyjmować, że ocena w jakim zakresie wyrok sądu pierwszej instancji nie został zaskarżony ma charakter techniczny i nie jest obarczona ryzykiem pomyłki.

Wszystkie opisane wyżej argumenty natury prawnej i faktycznej przemawiają za koniecznością uznania aktualnego stanu prawnego, interpretowanego zgodnie z przedstawionymi wyżej wypowiedziami Sądu Najwyższego, za optymalny i nie wymagający proponowanej przez RPO interwencji legislacyjnej.

Już zatem tylko na marginesie można wskazać, że celu który RPO chciałby osiągnąć nie zapewniałaby propozycja przepisu stanowiącego, że *„Orzeczenie staje się prawomocne tylko w części, w jakiej nie zostało zaskarżone, chyba że sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także w tej części”*. W świetle bowiem przyjętego w uchwale siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 2016 r. I KZP 6/16 rozumienia pojęcia prawomocności, której elementem jest nie tylko niezaskarżalność orzeczenia zwykłymi środkami odwoławczymi lecz także jego niepodważalność, orzeczenie w sprawie złożonej przedmiotowo nie uzyskiwałoby nigdy cechy definitywnej prawomocności częściowej.

Podsumowując Ministerstwo Sprawiedliwości, z przyczyn wyżej opisanych, nie podziela postulatów Rzecznika Praw Obywatelskich przedstawionych w analizowanym wystąpieniu.

Z wyrazami szacunku

Arkadiusz Myrcha

Sekretarz Stanu

/podpisano elektronicznie/